



Pan Gerhard Maksymilian Berger

**Berger Gerhard, Maksymilian,
s. Augustyna i Rozalii
ur. 17 lipca 1926r.
zam. Ściernie**

Pszczelarz z przypadku

Pan Gerhard urodził się w rodzinie robotniczej zamieszkałej w Ścierniach. Wraz z rodzicami i rodzeństwem mieszkał w domu jednorodzinnym, przy którym znajdował się ogród, a później pasieka.

Jak mówi Pan Gerhard, pszczelarzem został z przypadku ,w latach 1937 lub w 1938r., w wieku 11 lub 12 lat, kiedy to wracając ze szkoły do domu zobaczył rój pszczół zawieszony na krzakach przy murze. Natychmiast pobiegł do dziadka Karola Gawlicy i razem zdjęli rójkę, którą znalazł mały Gerhard.

Zebrany rój pszczół zabrali do dziadka Karola i po kilku dniach osadzili w ulu typu „Słowian”, który dziadek Karol Gawlica odkupił od pszczelarza z Chełmu Śląskiego. Jak wspomina Pan Gerhard, był to ul drewniano słomiany, na dwie rodziny i posiadał 27 ramek – plastrów o wymiarach około 20 x 20 cm., układanych w kilku poziomach.

Dziadek Karol był także pszczelarzem i uczył małego Gerharda pszczelarzenia, właśnie na rodzinie, roju który Gerhard znalazł wracając ze szkoły i który razem zebrali. W taki to sposób Pan Gerhard został pszczelarzem.

W czasie wojny, jak wspomina Pan Gerhard, pszczelarze otrzymywali dla pszczół cukier, który był wymieszany z trocinami. W taki to sposób zabezpieczano cukier przed innym przeznaczeniem niż karmienie pszczół. Przez okres wojny dorastający Gerhard i dziadek Karol utrzymywali dwie rodziny.

Po wojnie, w roku 1946 po śmierci dziadka, Pan Gerhard przeniósł ul od Gawliców do Bergerów na ul. Kamienną w Ścierniach i



Tak wyglądał pierwszy ul Pana Gerharda Bergera



Odnaczenie którym został wyróżniony Pan Gerhard Berger

przygotował go do zasiedlenia. Po czasie, jak mówi Pan Gerhard, ul został zasiedlony przez pszczoły, którymi zaczął się opiekować i zaczął swoje pszczelarzenie. Nie na długo jednak, gdyż pszczoły po jednej z zim spadły.

Kolejne podejście Gerharda do pszczół i pszczelarzenia miało miejsce w roku 1956. Pracował wtedy w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu, gdzie dojeżdżał wraz z Tomaszem Jagodą. Tomasz opowiadał Panu Gerhardowi o pszczołach mieszkających w lipie rosnącej w „Starej Owczarni”. Jest to miejsce gdzie były resztki pierwszych zabudowań osady Ściernie.

Pan Gerhard wspomina, iż trawiony ciekawością pewnego dnia, zabrał dwuletnią córkę Grażynę (w wózku) na spacer i poszedł do „Starej Owczarni”. Faktycznie pośród leśnych drzew rosła okazała, stara, lipa w której pniu mieszkały pszczoły. Pan Gerhard przez pewien czas, codziennie obserwował to miejsce, czekając na rójkę. W końcu z pnia lipy wyszła rójka, którą złapał i zasiedlił w posiadanym ulu.

W roku 1966 Pan Gerhard poznał Wilhelma Pioskowika z Nowego Bierunia, który 26 czerwca 1966r reaktywował działalność Koła Pszczelarzy „Bieruń”, do którego wstąpił prawdopodobnie w roku 1966 i był jego członkiem do roku 1984. Od 1985 do 1990 był członkiem Koła Pszczelarzy w Bojszowach i od 1991 do 2009r. ponownie był członkiem Rejonowego Koła Pszczelarzy „Bieruń”.

Pan Gerhard dał się poznać jako aktywny i bardzo życzliwy członek Koła. W roku 1971 został wybrany na Skarbnika Koła, którą to funkcję pełnił do roku 1974. Za swoją działalność na niwie do pszczelarskiej, w roku 2004 został odznaczony przez władze Koła i Polskiego Związku Pszczelarzy „Złotym Medalem za działalność na rzecz Rejonowego Koła Pszczelarzy „Bieruń”.

Przygoda z pszczelarstwem skończyła się u Pana Gerharda w roku 2009, kiedy to ze względu na stan zdrowia musiał zrezygnować z prowadzenia pasieki, którą przez prawie 50 lat rozbudował z 1 ula słowiańskiego, w roku 1956, do 20 rodzin na ulach wielkopolskich, wiele korpusowych w roku 2009. Hodował pszczoły rasy krajńskiej, linii „Skleaner” pochodzące od sprawdzonych polskich i niemieckich hodowców.

Przy pszczołach, a zwłaszcza przy



miodobraniu Panu Gerhardowi pomagała żona Anna, nauczycielka i wychowawczyni kilku pokoleń „ściyrnioków”.

Panu Gerhardowi nie udało się zaszczyć miłości do pszczół swoim córkom Grażynie i Małgorzacie, jednak udało mu się zaszczyć w nich miłość do natury, przyrody i wszystkiego tego, co żywe. Córka Grażyna przez wiele lat uczyła w liceum bieruńskim biologii oraz doprowadziła do wpisania do rejestru zabytków przyrody, wielu drzew nie tylko w Ścierniach, ale i w Bieruniu.

Opracowano na podstawie wywiadu z Panem Gerhardem Berger oraz Kroniki Rejonowego Koła Pszczelarzy „Bieruń”.

Opracował Tadeusz Mateja.